



tekst

AGNIESZKA KOCZNUK

redaktor wydania

S wój pierwszy rok świętuje „Gość Płocki”. W związku z naszą rocznicą zapraszamy na stronę III, a tam między innymi można przeczytać wypowiedź biskupa płockiego Piotra Libery i redaktora naczelnego „Gościa Niedzielnego” ks. Marka Gancarczyka. W tym numerze piszemy także o tym, co robić i gdzie się udać, gdy młody człowiek ma problemy ze sobą i zaczyna eksperymentować z narkotykami. To na stronie VI i VII. A na spotkanie z osobami, które w poradni „Metanoia” pomagają innym ludziom w problemach, zapraszamy na str. VIII.

– Życzę, aby powrót do Waszych domów zakonnych **przypominał powrót Jezusa i Maryi do Nazaretu**, miejsca życia i modlitwy – mówił do braci i sióstr zakonnych płockiej diecezji bp Piotr Libera.

W naszej diecezji jest 250 sióstr zakonnych i 50 zakonników. Dla pasjonistki siostry Jolanty być zakonnicą to dawać świadectwo o Jezusie innym ludziom, to wyjść z wiarą na ulice. – Każda z nas jest potrzebna. Mimo różności charyzmatów modlitwa i praca to podstawa naszego dnia. Ważne, abym codziennie uświadamiała sobie, co jest moim celem i dla kogo tutaj jestem – wyjaśnia.

– Chcę jeszcze raz spojrzeć na złożone przed laty przyrzeczenie i podziękować za powołanie. Chcę też



AGNIESZKA KOCZNUK

Wśród 12 żeńskich zgromadzeń w diecezji są między innymi siostry: albertynki, pasjonistki, misjonarki Krwi Chrystusa i szarytki

na nowo ofiarować Bogu moje życie w zakonie dla dobra Kościoła – powiedział o. Piotr Słupecki, karmelita z Obór, podczas święta wszystkich zakonów. Przekonywał, że zadanie i misja zakonnego powołania to być i żyć światłem Chrystusa. – Wypełnimy je, gdy całe swoje życie złożymy Bogu w ofierze – mówił zakonnik. Przypomniane zostały słowa Jana Pawła II,

który w jednej z homilii do osób konsekrowanych, mówił: „Jakże może wiele małe ludzkie serce, gdy pozwoli przeniknąć się światłu Chrystusa i stanie się świątynią ofiarowania. Aby światło ofiarowania, które z łaską Chrystusa zapaliło się w waszym sercu poprzez profesję zakonną, płynęło stale w każdym i w każdej z was”.

Agnieszka Kocznur

Ważny tydzień



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

Płock. Szczególnym drogowskazem dla proszących o trzeźwość jest krzyż „karawaka”, o dwóch poprzecznych ramionach i wypisaną na nim modlitwą – to prośba o oddalenie złego ducha i zwycięstwo nad złem – mówi ks. Kaniecki.

C oś nowego i dobrego z pewnością się zacznie w tym tygodniu. Od Środy Popielcowej wejdziemy w okres Wielkiego Postu, a już od 14 lutego rozpoczyna się Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu. Będzie on przebiegał pod hasłem: „Abstynencja darem miłości”. – Jest to dar dla drugiego człowieka, bezcenna pomoc, która wypływa z miłości. Tego daru abstynencji z pewnością potrzeba wielu naszym rodzinom – mówi ks. Zbigniew Kaniecki, diecezjalny duszpasterz trzeźwości diecezji płockiej. W drodze do trzeźwości potrzeba dużo modlitwy, dlatego już wkrótce w każdym dekanacie diecezji będzie ustalone miejsce spotkań i modlitwy o trzeźwość, gdzie będzie można szukać pomocy duchowej i specjalistycznej.

Ks. Włodzimierz Piętka

Miejsce światła i nadziei



W spotkaniu uczestniczyli pracownicy, wolontariusze i podopieczni stowarzyszenia oraz goście, partnerzy projektów

PŁOCK. Adres Kościuszki 5 zna wielu mieszkańców Płocka. Tu od ponad 20 lat prowadzi wielowymiarową pomoc społeczną Katolickie Stowarzyszenie św. Brata Alberta. Jego najmłodszym dzieckiem jest Centrum Integracji Społecznej i program „Razem damy radę”. W styczniu ukończono prace adaptacyjne pomieszczeń, kuchni i pracowni komputerowej, które wraz z nowym busem poświęcił 2 lutego bp Piotr Libera. – W CIS i programie „Razem damy radę” uczestniczy obecnie 70 osób, a już 40 czeka na liście rezerwowej. To dziś największe

takie przedsięwzięcie w naszym województwie – mówił koordynator obu projektów Dariusz Sławiński, podczas spotkania z udziałem księdza biskupa. Przypomnił, że ostatnio na te projekty udało się pozyskać 3 mln zł z Europejskiego Funduszu Społecznego. – Dzięki temu istniejemy – podkreślił. Bp Piotr Libera dziękował pracownikom i wolontariuszom stowarzyszenia. – W pewien sposób kontynuujecie to, co robił Brat Albert. Tu daje się od lat światło i nadzieję – mówił, nawiązując do symboliki światła, przywoływanej w święto Ofiarowania Pańskiego. **am**

Pracowity salezjanin

PŁOCK. 1 lutego w wieku 74 lat zmarł ks. Kazimierz Jardzioch, który od 13 lat pomagał duszpastersko na płockiej Stanisławówce. – Szczególnym miejscem jego posługi był konfesjonał. Był spowiednikiem wielu księży i sióstr zakonnych. Zmarł w dniu, gdy w naszym zgromadzeniu modlimy się za zmarłych współpracowników. Rano odprawił Mszę św. za zmarłych salezjanów, a wieczorem myśmy modlili się za jego duszę – mówi proboszcz parafii pw. św. Stanisława Kostki – ks. Walerian Jastrzębiec-Święcicki. Ks. Jardzioch do końca pracował. Zmarł nagle w czasie wizyty kołędowej. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył bp Roman Marcinkowski. **wp**



Ks. Kazimierz był pracowitym i ofiarnym księdzem przy ołtarzu i w konfesjonale – mówił parafianie ze Stanisławówki

fotofakty



PŁOCK. 4 lutego w Książnicy Płockiej na zakończenie obchodów Roku Słowackiego znani płocczanie wystawili „Balladynę”. Chętnych do obejrzenia, jak radzą sobie w roli aktorów, nie brakowało. Dla tych jednak, którzy nie pomieścili się w sali, zostawiono otwarte drzwi, które w pewnym momencie trzeba było je zdjąć i wynieść. Dwugodzinną inscenizację wyreżyserował dyrektor płockiego Teatru Dramatycznego Marek Mokrowiecki.

zaproszenia

Krzyż papieski w Płocku

W Środę Popielcową **17 lutego** w parafii pw. św. Jadwigi rozpocznie się dwudniowa adoracja krzyża Jana Pawła II z Wielkiego Piątku 2005 r. Modlitwa będzie przebiegała pod hasłem „Przytul się do krzyża”. Specjalne nabożeństwo dla młodzieży odbędzie się w środę o 12.40, dla młodzieży gimnazjalnej – w czwartek o 9.00, dla szkoły podstawowej o 11.00. Zakończenie modlitwy przed krzyżem papieskim w czwartek w Godzynie Miłosierdzia o 15.00.

Popielec z biskupem

Na rozpoczęcie Wielkiego Postu w płockiej katedrze o 18.00 bp Piotr Libera będzie przewodniczył Mszy św. połączonej z obrzędem posypania głów popiołem. **wp**

GOŚĆ PŁOCKI

plock@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock, ul. Tumska 3
TELEFON/FAKS (24) 264 66 25
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Pięta – dyrektor oddziału, Agnieszka Kocznur, Agnieszka Małecka

Rozmowa „Gościa Płockiego”

Z Płocka dla Radia Watykańskiego

W latach 90. można było usłyszeć jego relacje z diecezji płockiej w Radiu Watykańskim. Z jednym z pierwszych katolickich dziennikarzy w Płocku – **Konradem Dobrosielskim** rozmawia ks. Włodzimierz Piętka.

Ks. WŁODZIMIERZ PIĘTKA: Mam się czym pochwalić: pierwsze radio katolickie w wolnej Polsce i jeden z naszych płockich dziennikarzy katolickich, który doszedł aż do Radia Watykańskiego...

KONRAD DOBROSIELSKI: – Wszystko zaczęło się od pielgrzymki Jana Pawła II w Płocku w 1991 r. Wtedy znalazłem się w grupie osób zaangażowanych w przygotowania do wizyty Ojca Świętego. I byłem chyba jedynym świeckim w tym gronie. Tak to właśnie wtedy odczytywałem, że również świecki może się konkretnie angażować i realizować w Kościele. Wcześniej już działałem w Stowarzyszeniu Rodzin Katolickich i przygotowywałem biuletyn „Humanae Vitae”. Moim pierwszym, dłuższym tekstem był wywiad z Lechem Wałęsą. Później pracowałem przy biuletynie Akcji Katolickiej, a następnie w Katolickim Radiu Płock. Takie były początki, podczas których zdobywałem doświadczenie do bycia korespondentem Radia Watykańskiego. Później jeszcze zostałem diecezjalnym korespondentem nowo powstałej Katolickiej Agencji Informacyjnej.

Skąd uczono się dziennikarstwa, gdy nie było wzorców?

– Dużo słuchałem Radia Wolna Europa. Stamtąd uczyłem się prowadzenia programu. Warsztat poznawałem sam, szukałem kontaktu i szkoleń w Polskim Radiu i w Holandii. To prawda, że byliśmy pierwsi, ale mieliśmy pomysł i chcieliśmy go realizować. Nasza receptura była prosta: zaproszeni ciekawi ludzie, częste rozmowy ze słuchaczami i ciekawa muzyka. Prostymi środkami, własnym zaangażowaniem i pasją osiągnęliśmy bardzo wiele.

Jak wyglądała praca dla Radia Watykańskiego?

– Pierwszą korespondencję przygotowałem o s. Faustynie i o sanktuarium w Płocku.



AGNIESZKA KOZMINA

– Może dla niektórych współczesnych dziennikarzy zabrzmie to nieprawdopodobnie, ale ja nie miałem cenzury. Mogłem swobodnie pracować i będąc katolickim dziennikarzem, przez nikogo nie byłem skrępowany – mówi Konrad Dobrosielski

Pamiętam, że 45 sekund korespondencji przygotowywałem przez 8 godzin. W pracy dla Radia Watykańskiego ważny był reżim czasowy: korespondencja do dziennika o 16.00 winna być gotowa w południe. Środki techniczne były proste: faksem wysyłałem tekst, a następnie telefonowałem do Rzymu i nagrywałem moją wypowiedź. Szczególnym dla mnie materiałem była budowa pomnika Jana Pawła II przed naszą katedrą. Był to pierwszy pomnik papieża w Polsce, a ja byłem z tą sprawą emocjonalnie związany przez fakt uczestnictwa w przygotowaniach do płockiego spotkania Jana Pawła II. Łącznie, w ciągu 5 lat, przygotowałem około 200 korespondencji. Zapamiętałem miłe słowo bp. Kamińskiego, który kiedyś do mnie powiedział: „Kiedy słucham Radia Watykańskiego, to mam wrażenie, że diecezja płocka jest największą diecezją w Polsce, bo u nas ciągle coś się dzieje”.

Rok z „Gościem Płockim”

Pierwsze urodziny

Mija rok, od kiedy „Gość Niedzielny” ukazuje się z dodatkiem dla diecezji płockiej.

Wpisuje się on w tradycję mediów katolickich, które od lat mówiły o Kościele na Mazowszu i jego sprawach. Wnosi inne spojrzenie na wydarzenia, które nas łączą i którymi żyjemy od Pułtusza po Golub-Dobrzyń, od Mławy po Gostynin. Strony „Gościa” łączą wiarę ze sprawami, które codziennie nam towarzyszą, o których warto wiedzieć i nad którymi warto się zastanowić.

W pierwsze urodziny „Gościa Płockiego” dziękujemy Księżom Proboszczom, którzy w parafiach, w każdą niedzielę zachęcają do nabywania naszego tygodnika. Wszystkim Czytelnikom dziękujemy za obecność i zachęcamy do dalszej współpracy, tak aby Wasze sprawy stawały się naszymi. ■

Rok z „Gościem Płockim”



BP PIOTR LIBERA

– Od roku w naszej diecezji poznajemy Kościół i świat z „Gościem Niedzielnym”.

On pomaga w naszym wychowaniu do dobra i ukazuje,

jak być prawdziwie nowoczesnym, będąc zarazem głęboko wierzącym. Potrzeba nam przecież jakiejś spójnej wizji tego, co się dzieje wokół nas, abymy jako katolicy nie tylko wiedzieli, ale również byli świadomi wyzwań i pytań, jakie stawiają nam ludzie i wydarzenia. Cieszę się, że „Gość” znajduje również miejsce dla naszej diecezji i spraw, którymi żyjemy na Mazowszu. Dzięki temu rozumiemy, że każde dobro, które czynimy, jest ważne i godne uwagi.



KS. MAREK GANCARCZYK

REDAKTOR NACZELNY „GOŚCIA NIEDZIELNEGO”

– Mam nadzieję, że „Gość Niedzielny”, który od roku

przychodzi do Waszych domów w diecezji płockiej, należy do tej kategorii gości, którzy ani nie nudzą, ani nie męczą. Nawet jeżeli odwiedzają regularnie, w każdą niedzielę. Bardzo dziękuję za to, że już od roku życzliwie przyjmujecie „Gościa Niedzielny” w swoich domach. Dziękuję Księdzu Biskupowi, księżom i Wam, wiernym Czytelnikom. Razem z redaktorami wydania płockiego pragnę zapewnić, że zrobimy wszystko, by „Gość Niedzielny” był nadal najlepszym gościem przy niedzielnej, popołudniowej kawie.

Katechizm Płocki

Milczenie złotem

Wartościowanie prawdy i kłamstwa jest proste. Pierwsze jest dobre, drugie złe. Ale **czy zawsze prawda powinna być ujawniona, wypowiedziana?**

1. W Pradze na moście Karola znajduje się pomnik św. Jana Nepomucena, męczennika z XIV wieku. XV-wieczni historycy podali, że zginął on w obronie tajemnicy spowiedzi: wypytywany przez króla o grzechy jego małżonki, której Jan był spowiednikiem, odmówił zdrady tajemnicy i poniósł śmierć. Dlatego też święty przedstawiany jest w stroju kapłańskim, na niektórych przedstawieniach trzymając palec na ustach (symbol zachowania tajemnicy), na innych z wieńcem gwiazd nad głową, w którego środku znajduje się napis *tacui* – milczałem. Również współcześnie zdarzają się sytuacje, w których ktoś – na przykład dziennikarz z antyklerykalnej gazety – usiłuje w jakiś sposób złamać tajemnicę spowiedzi. Są także inne sytuacje, w których ktoś powinien zachować prawdę jedynie dla siebie: na przykład ktoś, kto ukrywa przed prześladowcą człowieka, któremu grozi niebezpieczeństwo śmierci. Kłamstwo i manipulacja prawdą są niewątpliwie złem. Lecz czy zawsze tak jest? Jak się ma obowiązek mówienia prawdy do konieczności zachowania w pewnych przypadkach tajemnicy? W jakich sytuacjach zatajenie prawdy jest moralnie uzasadnione? Czemu w tych przypadkach domaga się od nas ósme przykazanie Boże?

2. Katechizm Kościoła Katolickiego naucza: „**Prawo do ujawniania prawdy nie jest bezwarunkowe. Każdy powinien dostosowywać swoje życie do ewangelicznej zasady miłości braterskiej.**



AGNIESZKA KOZDRAJ

3. Czasem prawda ujawniona może wyrządzić wiele szkód, a nawet zabić. Takie sytuacje wymagają milczenia i zachowania tajemnicy

W konkretnych sytuacjach wymaga ona rozstrzygnięcia, czy należy ujawnić prawdę” (KKK 2488).

3. Mówienie prawdy zawsze musi być podporządkowane miłości braterskiej.

Mówiąc prawdę, powinniśmy uwzględnić, na ile drugi człowiek w danym momencie jest w stanie ją przyjąć. Na przykład lekarz ukrywający przed pacjentem stan jego zdrowia, wprowadza go w błąd, jednak czyni to, mając na uwadze jego dobro, bo w tym momencie chory nie jest



w stanie przyjąć prawdy. Ukrywa prawdę w imię szacunku dla chorej osoby. Ukrycie prawdy w takiej sytuacji nie jest więc kłamstwem. „Kłamstwo polega na mówieniu nieprawdy z intencją oszukania” (św. Augustyn, *De mendacio*, 4, 5: PL

40, 491; por. KKK 2482). Lekarz powie pacjentowi prawdę, gdy tylko uzna, że chory jest w stanie ją przyjąć. Prawdopodobnie powinny zatem kierować miłość i poszanowanie prawdy (por. KKK 2489). Grzeszy więc przeciwko ósmemu przykazaniu Bożemu ten,

któ swoim mówieniem wyrządza szkodę, bo przekazuje prawdę bez miłości.

Do grzesznego mówienia prawdy zalicza się także wyjawianie tajemnicy i brak dyskrecji. Katechizm Kościoła Katolickiego uczy: „Dobro i bezpieczeństwo drugiego człowieka, poszanowanie życia prywatnego, dobro wspólne są wystarczającymi powodami do przemilczenia tego, co nie powinno być znane, lub do dyskrecji. Obowiązek unikania zgorznienia nakazuje często ścisłą dyskrecję” (KKK 2489).

Ósme przykazanie domaga się dochowania tajemnicy. W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: „Tajemnice zawodowe, do których są zobowiązani na przykład politycy, wojskowi, lekarze, prawnicy, lub zwierzenia przekazane w tajemnicy powinny być zachowane” (KKK 2491). Tylko możliwość uniknięcia wielkiego zła lub krzywdy może zwolnić od obowiązku zachowania tajemnicy. Jeśli więc w niektórych sytuacjach zachowanie tajemnicy zamiast dobra przyniosłoby bardzo poważne szkody, wówczas ono nie obowiązuje (por. KKK 2491). Jednak nigdy i pod żadnym pretekstem nie wolno kapłanowi ujawniać tajemnicy sakramentu pojednania (por. KKK 2490).

4. Zapamiętajmy: Ósme przykazanie domaga się poszanowania prawdy, kierowanego roztropną miłością. W rozmowach i przekazie informacji należy brać pod uwagę dobro osobiste i dobro wspólne, poszanowanie życia prywatnego, niebezpieczeństwo zgorznienia i obowiązek dochowania tajemnic zawodowych. Wymagane jest poszanowanie tajemnic powierzonych w sekrecie. Informacje prywatne, nawet jeśli nie zostały powierzone w tajemnicy, a przynoszą szkodę drugiemu człowiekowi, nie mogą być ujawniane bez poważnej przyczyny (por. Kom.KKK 524).

Ks. Tomasz Kadziński

Uczył wolności

Odszedł
duszpasterz

4 lutego, po ciężkiej chorobie, zmarł ks. kan. Mirosław Tabaka, proboszcz parafii pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Płońsku i dziekan dekanatu płońskiego.

Był księdzem z sercem odważnym, nietuzinkowy i pracowity, niezapomniany duszpasterz ludzi pracy w czasach przełomu – mówił o zmarłym ks. Henryk Lewandowski. – Nigdy go nie zapomnimy. On uczył nas, jak Kościół prowadzi do wolności. W swoim kapłaństwie potrzebował kontaktu z ludźmi i to było piękne – mówi Mariola Borzyńska z Pomiechowa.

Ks. Tabaka zmarł w wieku 54 lat. Po święceniach kapłańskich w 1981 r. był wikariuszem w Pomiechowie, płońskiej katedrze, pułtuskiej kolegiacie i w parafii św. Stanisława w Mławie. Studiował Katolicką Naukę Społeczną na KUL-u, był dyrektorem Wydziału Duszpasterskiego i diecezjalnym referentem do spraw duszpasterstwa ludzi pracy, a przez ostatnich 9 lat był proboszczem w Płońsku.

8 lutego uroczystościom pogrzebowym w Płońsku przewodniczył bp Piotr Libera, natomiast w Baranowie – rodzinnej parafii ks. Tabaki, gdzie spoczęło jego ciało – bp Roman Marcinkowski.

wp



Młoda parafia pw. św. Maksymiliana Kolbego w Płońsku pożegnała przedwcześnie zmarłego już drugiego swego proboszcza

12 lutego
bp Piotr Libera
poświęcił nową
kaplicę w Szpitalu
Wojewódzkim
w Płocku.
Jej patronem
jest św. ojciec Pio.

Kto staje na progu nowej kaplicy, jest niejako prowadzony do ołtarza. Przez kolejne stacje Drogi Krzyżowej i przez błękitny pas na suficie jest jakby karmiony nadzieją – powiedział jeden z pracowników szpitala, oglądając ostatnie przygotowania do konsekracji kaplicy.

– Z pewnością tu ludzie będą przychodzili po zdrowie i po siłę ducha – dodaje lek. Michał Kuriga.

– To nasza prawdziwa kaplica, gdzie wszystko jest pięknie wykonane i gdzie wszyscy: dyrekcja, lekarze, personel szpitala i poszczególne oddziały hojnie się zaangażowali – mówi Jolanta Górecka, zastępca dyrektora do spraw lecznictwa.

Rzeczywiście, poszczególne części wystroju kaplicy były fundowane przez ofiarodawców: obraz Zmartwychwstałego w ołtarzu głównym przez bp. Piotra Liberę, tabernakulum przez lekarzy, poszczególne stacje Drogi Krzyżowej i witraże przez oddziały szpitalne i osoby indywidualne. Świeżo przygotowane miejsce modlitwy w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Płocku znajduje się w nowym pawilonie szpitalnym.

Nad adaptacją nowej kaplicy czuwał kapelan szpitala ks. Tomasz Markowicz. Z jego inicjatywy przed dwoma laty sprowadzono relikwie św. ojca Pio, który teraz stanie się patronem nowej kaplicy.

– Wszystko zostało przygotowane z myślą o chorych, aby ułatwić im dostęp do kaplicy: i odpowiedni konfesjonał, i wygodne ławki. Kaplica będzie otwarta przez 24 godziny na dobę, by każdy mógł tu przyjść, kiedy chce, aby szukać

Kaplica w płockim szpitalu

Nowe miejsce nadziei



ZDJEŃCJA KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

W nowej kaplicy zachwycają stacje Drogi Krzyżowej i łagodny błękit, który prowadzi do ołtarza i Jezusa Zmartwychwstałego – mówią pracownicy płońskiego szpitala

pomocy u Jezusa – mówi kapelan szpitala.

W przygotowaniu artystycznej aranżacji wnętrza kaplicy pomagali artyści: Dorota Goleniowska-Szelągowska i Eugeniusz Szelągowski. Oni czuwali nad wystrojem kaplicy, a zwłaszcza nad wykonaniem obrazów Drogi Krzyżowej i witraży.

– Stacje Drogi Krzyżowej malowałam przez półtora roku. Są one przedstawieniami Męki Pańskiej w żywych kolorach, aby bardziej przemawiały i były bardziej autentyczne. Ksiądz kapelan prosił, by wszystko kończyło się Zmartwychwstaniem, by ta Droga Krzyżowa była drogą nadziei – mówi Dorota Goleniowska-Szelągowska, malarzka ze Słupna.

Kaplica szpitalna w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym na Winiarach powstała w 1983 r. Pierwszym kapelanem szpitala był ks. Ryszard Paradowski.

Ks. Włodzimierz Piętka



W święto matki Bożej Gromnicznej poświęcono 30 świec, które zostaną przekazane do wszystkich oddziałów szpitalnych. – Chciałbym, aby te świece były zapalane przy każdym, kto w naszym szpitalu będzie odchodził. Stąd napis: „Matko Boża, Patronko dobrej śmierci, módl się za nami” – mówi ks. Markowicz

■ R E K L A M A ■

Jak dojechać do nieba?
Praktyczny poradnik dla początkujących i zaawansowanych na 365 dni w roku

Katolickie Radio Płock 104,3 FM

w dni powszednie o 6.15 i 17.15
w w sobotę o 7.15 i 16.15
w niedzielę o 7.15 i 15.20

„Święci... znów na ziemię ściągnięci”

Gdy dziecko bierze

SPOŁECZEŃSTWO. Narkomania dotyka przede wszystkim dzieci i młodzież, ale **pomocy najczęściej szukają ich rodzice.** W ośrodkach terapii uzależnień od listopada do lutego zgłoszeń jest najwięcej.

tekst

AGNIESZKA KOCZNR

akocznr@goscniedzielny.pl

To już kolejne zatrzymanie na Podolszyczach w Płocku związane z posiadaniem narkotyków. Tym razem w ręce policji wpadli dwaj młodociani bracia – czytamy na internetowej stronie Komendy Policji w Płocku. Lokalne media i serwisy ciągle informują i alarmują o przypadkach posiadania lub sprzedawania substancji psychoaktywnych. W Płocku nie ma tygodnia, aby policjanci nie złapali kogoś z narkotykami.

Forma ratunku

Jeśli ktoś zauważy pierwsze niepokojące oznaki, które świadczą o tym, że dziecko ma kontakt z narkotykami, powinien szukać pomocy w ośrodkach ambulatoryjnych. Jest to forma ratunku nie tylko dla dzieci i młodzieży już nadużywającej różnych substancji psychoaktywnych, ale i dla tych, które przejawiają zachowania problemowe czy ryzykowne, związane z kontaktem

z narkotykami. Młodzi pacjenci mają do dyspozycji wychowawców i terapeutów uzależnień, cyklicznie odbywają się spotkania grupowe, a indywidualne są wyznaczane przez wychowawcę lub terapeutę.

– Nie może być tak, że dziecko nie przyjdzie na spotkanie, bo mu się nie chce – tu nie dajemy wyboru – mówi Anna Łukjaniuk, prezes płockiego Ośrodka Profilaktyki i Terapii Uzależnień „Jest czas”. – Jeśli ktoś się do nas zgłosi, to od początku uczestniczy w całym systemie leczenia, po podpisaniu kontraktu przez rodziców i dziecko. Takie leczenie rozpoznawcze trwa maksymalnie około miesiąca. Wtedy orientujemy się, czy nasza placówka jest odpowiednia – wyjaśnia.

Czasami kontrakt obejmuje współpracę ze szkołą, która stawia warunek, że młody człowiek będzie mógł uczęszczać na lekcje, jeśli przystąpi do terapii. Placówka ma także doświadczenie współpracy z kuratorami – wówczas terapeuci pracują z grupą dzieci, które miały już o konflikty z prawem.



Rodzice mogą szukać wsparcia w ośrodkach terapeutycznych, które sprawdzą, czy dziecko sięgnęło po narkotyki

Trzynastoletni pacjenci

– Bardzo często poważny problem znajdujemy u dzieci i młodzieży, które nie mają żadnych obowiązków i nie funkcjonują w poczuciu odpowiedzialności, pomocy i wzajemnej życzliwości, a ich jedynym obowiązkiem jest szkoła – mówi Anna Łukjaniuk. – Przekonujemy wtedy rodziców, że szkoła nie zawsze jest najważniejsza, że dziecko nie musi być orłem, bo najpierw musi wyzdrowieć, uporządkować swoje emocje. Dlatego na pierwszym

miejscu w kontrakcie stawiamy terapię – dodaje.

Pomoc ośrodka jest bezpłatna. Przyjmowane są tu osoby od 13. do 24. roku życia, najczęściej jednak trafia młodzież w wieku 13 do 16 lat. Taka placówka, nie wyrывая dziecka ze środowiska, może pomóc uzyskać równowagę w rodzinie, szkole, otoczeniu – przekonują terapeuci.

Najliczniejszą grupę pacjentów stanowią chłopcy, którzy nie zawsze pochodzą z rodzin patologicznych. Ten problem może pojawić się w każdym domu.



AGNIESZKA KOZMUR

więc placówka pracuje nad tym, aby nie obarczali się poczuciem winy, bo to zawsze będzie utrudniało pracę – dodaje.

Dlatego rodzice także uczestniczą w terapii własnej i grupowej. Prowadzona jest specjalna terapia dla mam. Poruszane są tematy związane z wychowaniem, z różnymi kryzysami i radzeniem sobie z komunikacją oraz zrozumieniem dziecka.

Terapia

– Obecnie mamy pod opieką około 50 osób korzystających z terapii ośrodka, która trwa co najmniej rok – mówi Anna Łukjaniuk. – Jako społeczność, pacjenci i terapeuci spotykamy się co dwa tygodnie i omawiamy to, co się dzieje, jakie są postępy i co udało się osiągnąć.

Dziecko w ośrodku ambulatoryjnym ma kompleksowy program terapii grupowej, indywidualnej, wychowawczej i rodzinnej. Każdy z pacjentów ma swego wychowawcę, który pracuje z nim nad wszystkimi problemami. Mogą się one wiązać nie tylko z braniem; te problemy dotyczą też szkoły, zachowania w domu, przestrzegania granic, a także relacji z bliskimi i rówieśnikami. Rodzice natomiast uczestniczą w spotkaniach indywidualnych, interwencyjnych i psychoedukacyjnych, do czego zobowiązani są w kontrakcie. ■

Najbardziej powszechne wśród płockiej młodzieży eksperymentującej z narkotykami są amfetamina, marihuana i ogólnodostępne leki. Od kilku lat numerem jeden jest lek przeciwcukrzycowy. Dzieci same i za niewielkie pieniądze mogą go

kupić w aptekach, po czym nadużywają go, biorąc po kilkadziesiąt tabletek.

– To bardzo niebezpieczne środki, powodujące w zwiększonych dawkach objawy, które mogą hamować oddychanie, doprowadzając nawet do uduszenia.

Młodzież sięga po nie także na przerwach między lekcjami – tłumaczy Anna Łukjaniuk.

Obowiązkowo rodzic

– Udzielamy rodzinie informacji, że nie jesteśmy w stanie pomóc dziecku bez współpracy z jego środowiskiem, z jego najbliższymi. Młody pacjent wychodzi z ośrodka i wraca do swojego środowiska. My nie mamy już nad nim kontroli, ale mogą i powinni towarzyszyć mu rodzice – przekonuje prezes ośrodka.

– Zdarza się, że rodzice nie chcą współpracować i sami blokują leczenie dziecka: bo się wstydzą, bo się boją. Im także nie jest łatwo,

Gdzie szukać pomocy?

W PŁOCKU:

- Ośrodek Profilaktyki i Terapii Uzależnień „Jest czas”, ul. 3 Maja 18
- Punkt konsultacyjny MONAR al. Kilińskiego 6a

W CIECHANOWIE:

- Specjalistyczny Szpital Wojewódzki, Poradnia Leczenia Uzależnień, ul. Powstańców Wielkopolskich 2

W MŁAWIE:

- Przychodnia Terapii Uzależnionych od Alkoholu i Współuzależnionych. Program terapii dla osób uzależnionych od narkotyków, ul. Padlewskiego 13

Używane przez młodzież określenia

- dragi = narkotyki
- buzować, grzać, ładować, hajcować = odurzać się
- jarać, palić = odurzać się marihuaną
- przymulić = zażyć środki psychotropowe
- cyknąć, huknąć, dać w kanał = wstrzyknąć środek narkotyczny
- amfa = amfetamina
- skręt = papieros zrobiony własnoręcznie z marihuany

DOBRE MIEJSCA. Poradnia „Metanoia”

Dla wierzących i wątpiących

Zbuntowany nastolatek, zdesperowany rodzic, osoby z lękami, depresją, **wszyscy znajdą tu pomoc.** Centrum Psychologiczno-Pastoralne „Metanoia” w Płocku pomaga ludziom już od 8 lat.

Znane jest jako „kościelna” poradnia. W jego salach wiszą krzyże, a w gabinetach, poza świeckimi psychologami, pedagogami, można spotkać także księży. Nikt tu jednak nie pyta o wiarę. Drzwi są otwarte dla wszystkich.

– Jest duża grupa ludzi przychodzących do tej poradni właśnie dlatego, że jest instytucją związaną z Kościołem. Ale byłam zaskoczona tym, że zgłaszają się też osoby, które nie chcą kontaktu z księdzem albo wprost mówią o sobie „niewierzący” – mówi jedna z terapeutek pracujących w „Metanoi”.

Prostowanie krzywizn

Pomocy szukają tu osoby w różnym wieku, począwszy od dzieci,

które przeżywają trudności szkolne. Najwięcej jest jednak trzydziesto- i czterdziestolatków, przechodzących depresję, mających problemy małżeńskie, rodzinne, i uzależnionych od alkoholu. Psycholog Olga Mrozowska spotkała się w swojej pracy ze sporą grupą ludzi, którzy mają niską samoocenę.

– To ich bardzo blokuje w życiu. Terapeuta pomaga zobaczyć to, czego dana osoba nie widzi, koncentrując się na swych porażkach. Jest po to, by wyprostować to krzywe zwierciadło. Zaburzoną samoocenę mają też chorzy na anoreksję, których do „Metanoi” zgłasza się ostatnio coraz więcej.

– Jest duża potrzeba rozpoczęcia terapii uzależnień dla cierpiących na anoreksję. To znak czasu, podobnie jak wzrastająca liczba uzależnionych do internetu – mówi ks. Roman Bagiński, dyrektor Centrum.

Terapia i drogowaskazy

Na osoby szukające jakiejś formy pomocy czekają w centrum psychologowie, pedagodzy, prawnicy i księża. Dzięki temu możliwe są wsparcie i terapia na różnych poziomach, a jednocześnie pomoc w podnoszeniu jakości życia emocjonalnego i duchowego.

Psycholog Izabela Mikołajewska oprócz tego, że prowadzi terapię rodzinną i wychowawczo-dydaktyczną, uczy też kontrolowania złości.

– Trening zastępowania agresji to zajęcia skierowane na zmianę zachowań agresywnych. Uczestnicy terapii rozpoznają przyczyny swojej złości, odczytują jej sygnały i pokazują, jak powinni się zachować – wyjaśnia.



„Metanoia” oznacza całkowitą przemianę wewnętrzną. Dlatego w Centrum Psychologiczno-Pastoralnym ważną jest współpraca terapeutów świeckich i duchownych

Drogowskazy na dobre wspólne życie otrzymują pary, uczestniczące w weekendowych kursach dla narzeczonych, organizowanych w „Metanoi” od 3 lat.

– Stosujemy tu różne techniki, jest część warsztatowa. Uczestnicy na przykład podają cechy idealnej żony, męża, potem wady; uczą się, jak ważna jest akceptacja – mówi Luiza Kinga Grabarczyk, Bogumiła Wierzbicka i Katarzyna Olszewska, szefowa poradnictwa rodzinnego CPP. W swojej pracy wykorzystują wiedzę teologiczną i psychologiczną.

– Często ludzie znają zakazy moralne, ale nie wiedzą, po co są. My staramy się nikogo nie oceniać, nie moralizować, a mimo to wyraźnie podawać naukę Kościoła. Kursy weekendowe cieszą się dużym powodzeniem, przyciągając pary narzeczonych z całej Polski. Są już zapisy na kolejny, który odbędzie się 20 i 21 lutego.

Na miejscu i w terenie

– Nasza poradnia to bardzo praktyczna, konkretna pomoc Kościoła. Pomoc, której ludzie coraz

bardziej potrzebują – podkreśla ks. Roman Bagiński. W ciągu ubiegłego roku pracownicy centrum udzielili w sumie około 3000 porad.

– Skorzystało z nich ponad 2200 osób, z czego ponad 700 zostało skierowanych przez Starostwo Płockie, 640 osób było uczestnikami naszych weekendowych kursów przedmałżeńskich, a 120 otrzymało porady w Staroźrebach – informuje ksiądz dyrektor.

Dzięki zawartej umowie z CPP starostwo refunduje wizyty w poradni mieszkańcom płockiego powiatu. Pierwsze spotkanie z terapeutą w „Metanoi” jest bezpłatne, kolejne jest płatne częściowo. „Metanoia” współpracuje też z Gminą w Staroźrebach i z Domem Samotnej Matki, prowadzonym przez siostry Matki Bożej Miłosierdzia w Starej Białej. Od grudnia 2009 r. centrum może starać się o 1% podatku jako instytucja pożytku publicznego.

Agnieszka Małecka

Więcej informacji na stronie: www.cpp-metanoia.com

■ R E K L A M A ■



1% dla Centrum Psychologiczno - Pastoralnego Metanoia
Bardzo prosimy o uwzględnienie naszej organizacji
w swoich rocznym rozliczeniu podatkowym z Urzędem Skarbowym

1%

KRS – 0000343876

Centrum Psychologiczno - Pastoralne Metanoia

09-400 Płock, Al. Kobylińskiego 21a

Telefon: 024 268 04 48, 268 66 81

www.cpp-metanoia.com